



# BIULETYN

Nr 100 (1076), 30 września 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Złote czasy złota w Rumunii?

Dariusz Kałan, Anita Sobják

*Rząd Victora Ponta nadał wydobyciu złota z Roșia Montană status narodowej inwestycji strategicznej. Jednakże, nawet jeśli eksploatacja kruszcu w dłuższej perspektywie mogłaby pomóc Rumunii w przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego, obecnie projekt wzbudza znacznie więcej kontrowersji. Dotyczą one bezpieczeństwa środowiska naturalnego, realnych korzyści dla kraju oraz skuteczności elit w egzekwowaniu należnych państwu beneficjów. Na bazie tych wątpliwości ukształtował się już silny ruch protestu, który może doprowadzić nawet do upadku rządu. Ze względu na dostrzegalny w całej Europie trend do inwestowania w kopalnie złota UE powinna dołożyć większych starań, aby państwa członkowskie prowadziły swoje prace wydobywcze zgodnie z istniejącymi regulacjami.*

**Potencjał i zagrożenia „rumuńskiej Kalifornii”.** Położona w zachodnim Siedmiogrodzie u podnóża Gór Zachodniorumuńskich gmina Roșia Montană nazywana jest często „rumuńską Kalifornią”: szacuje się, że w tym europejskim centrum górnictwa kruszców nadal znajdują się gigantyczne podziemne złoża rud złota (ok. 300 ton), rud srebra (ok. 1600 ton) oraz ok. 40 innych rodzajów cennych metali. Chociaż eksploatacja kruszcu trwa na terenach Roșia Montană od ponad 2000 lat, dotychczas odbywała się raczej na małą skalę.

Sytuacja zmieniła się w latach 90. W Rumunii, przechodzącej trudny okres transformacji pokomunistycznej, którego jedną z ofiar padło górnictwo, pojawiły się postulaty wzmocnienia roli metali szlachetnych w krajowym przemyśle i eksporcie. W grudniu 1998 r. 20-letnią licencję na eksploatację złóż otrzymało konsorcjum Roșia Montană Gold Corporation S.A. (RMGC), którego właścicielem większościowym jest kanadyjska firma Gabriel Resources (80,4%); pozostałe udziały posiada spółka państwowa Mininvest (19,3%). Niezdolność elit rumuńskich – interpretowana zarówno jako przykład niekompetencji, jak i uwikłań korupcyjnych – do wywalczenia bardziej korzystnego podziału akcji do dziś jest jednym z dwu głównych zarzutów formułowanych wobec tego projektu.

Druga wątpliwość dotyczy proponowanej przez Gabriel Resources metody wydobycia, polegającej na wypłukiwaniu drobinek złota roztworem cyanków. Jest ona tania (szacuje się, że koszt uzyskania uncji to ok. 1/10 jej ceny rynkowej), ale bywa oceniana jako zbyt niebezpieczna dla ludzi, licznych zabytków archeologicznych w regionie oraz środowiska naturalnego. Protesty organizacji ekologicznych wzmogły się szczególnie po katastrofie z 2000 r., kiedy wyciek cyanku z kopalni w Baia Mare pozbawił pobliskie miejscowości wody pitnej i zabił tysiące ton ryb w dorzeczu Cisy i Dunaju. Krytykę wywołują również plany przesiedlenia mieszkańców gminy i faktycznej likwidacji wiosek położonych w okolicach Gór Zachodniorumuńskich.

**Zwrot Ponta.** Z powodu zastrzeżeń ekonomicznych i ekologicznych projekt Roșia Montană przez wiele lat bezskutecznie oczekiwał na zezwolenia środowiskowe oraz akceptację polityczną. Dopiero rząd Victora Ponta, w którego skład wchodzi przedstawiciele Partii Socjaldemokratycznej (PSD), Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) i Partii Konserwatywnej (PC), 11 lipca br. wsparł postulaty Gabriel Resources, włączając projekt eksploatacji złota do „Narodowego planu inwestycji strategicznych i tworzenia miejsc pracy”, a półtora miesiąca później przesłał go z pozytywną rekomendacją do parlamentu. Tym samym koalicja odeszła od własnych deklaracji z kampanii wyborczej w 2012 r., kiedy krytykowała projekt do tego stopnia, że w swoim programie zapowiedziała całkowite zamknięcie kopalni.

Rząd podkreśla, że nowe podejście do krajowych surowców naturalnych jest motywowane argumentami gospodarczymi: spodziewanym wzrostem wpływów do budżetu (5,2 mld dol. przychodów bezpośrednich), przyciągnięciem inwestorów oraz szansą na zmniejszenie poziomu bezrobocia w regionie, które – szczególnie po

zamknięciu kopalni węglowych w 2006 r. – należy do najwyższych w kraju (RMGC obiecuje utworzenie 2300 miejsc pracy). W celu wzmocnienia pozycji państwa rząd rozpoczął już rozmowy z Gabriel Resources o zwiększeniu udziałów z 19% do 25% oraz podwyższeniu opłaty za eksploatację górnictwem z 4% do 6%. Na zmianę stanowiska władz wpływ mogły mieć nie tylko kalkulacje ekonomiczne, ale także lokalne referendum ws. ponownego otwarcia złóż z grudnia 2012 r.; zostało ono unieważnione z powodu zbyt niskiej frekwencji, co dało rządowi podstawy do przypuszczeń, że sprawa niepokoi mieszkańców Roșia Montană w mniejszym stopniu, niż zakładają działacze ekologiczni.

**Revolucja ante portas?** Radykalna zmiana polityki rządu Ponty, obejmująca również aprobatę krytykowanego wcześniej gazu łupkowego, stała się bezpośrednią przyczyną masowych protestów, które wybuchły na ulicach Bukaresztu i kilku innych miast na początku września br. Demonstracje mają silny wydźwięk polityczny (a nie tylko ekologiczny jak te organizowane na znacznie mniejszą skalę w latach poprzednich) i stają się wyrazem sprzeciwu wobec rumuńskich elit oraz ich niejasnych powiązań z krajowym i międzynarodowym biznesem. Nieufność w stosunku do polityków jest uzasadniona problemami z przejrzystością ich działań, które znajdują odzwierciedlenie w międzynarodowych statystykach: w indeksie Transparency International Rumunia jest obok Włoch, Bułgarii i Grecji najbardziej skorumpowanym krajem UE (zajmuje 66. miejsce).

Pod wpływem presji społecznej zwolennicy wydobywania zaczęli łagodzić stanowisko. Prezydent Traian Băsescu zaproponował rozpisanie krajowego referendum, a Ponta zapowiedział możliwość czasowego wstrzymania projektu. Szybka reakcja elit można tłumaczyć z jednej strony pamięcią o protestach z zimy 2012 r., które – z początku lekceważone przez władze – przyczyniły się do upadku rządu Emila Boca. Z drugiej strony takie zachowanie wynika z lęku przed zniechęceniem do siebie społeczeństwa przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi. Jednakże, nawet jeśli obecnie głównym celem Ponty jest tonowanie nastrojów i minimalizacja skutków politycznych, te plany mogą zostać pokrzyżowane przez jego własnych sojuszników. Ugrupowanie Ponty (PSD) – mimo wyrażanych coraz głośniejszej wątpliwości – nadal broni Roșia Montană, podczas gdy główny partner koalicyjny, PNL, wycofał już poparcie dla projektu. Tarcia mogą doprowadzić nawet do upadku rządu, co wydaje się szczególnie prawdopodobne, jeśli partie wystawią dwu różnych kandydatów na prezydenta (np. Pontę i Crina Antonescu).

**Perspektywy dla Roșia Montană.** Jeśli RMGC otrzyma zgodę na wydobywanie złota, Rumunia stanie przed szansą na poprawę konkurencyjności swojej gospodarki. W perspektywie długoterminowej kraj może stać się największym producentem tego kruszcu w UE. Deklaracje o tym, że złoto będzie remedium na kryzys, są stanowczo zbyt optymistyczne, jednak w połączeniu ze zmianami strukturalnymi i poprawą sytuacji w innych dziedzinach eksploatacja pomoże przezwyciężyć recesję. Wskaźniki makroekonomiczne już sugerują, że Rumunia jest na dobrej drodze do wyjścia z zapaści, a otwarcie w lipcu br. trzeciej linii kredytowej z MFW i UE w wysokości 4 mld euro świadczy o jej coraz lepszej reputacji międzynarodowej. Eksport złota i innych metali szlachetnych byłby więc dodatkowym impulsem stymulującym gospodarkę.

Potencjał geologiczny kraju jest rzeczywiście imponujący, jednakże obecnie – na wstępnym etapie prac – wydaje się, że więcej jest pytań niż odpowiedzi. Dotyczą one kwestii bezpieczeństwa środowiska naturalnego, realnych korzyści dla Rumunii, skuteczności elit politycznych w egzekwowaniu należnych państwu beneficjów, a także braku szerszej strategii rozwoju gospodarki opartej na złocie. Dlatego też, nawet jeśli projekt Roșia Montană otrzyma zielone światło, bardzo łatwo może paść ofiarą partykularnych interesów graczy politycznych i biznesowych, a jego efekty będą krótkoterminowe i ograniczone do chwilowego zmniejszenia bezrobocia w regionie. Aby temu zapobiec, rząd w Bukareszcie powinien przygotować alternatywne strategie, które uwzględniałyby bardziej przyjazne środowisku metody wydobywania, a być może nawet zmianę inwestora.

**Wnioski i rekomendacje dla UE.** Projekt Roșia Montană należy rozpatrywać w kontekście szerszego trendu europejskiego. W latach kryzysu inwestowanie w złoto, czyli stabilny, niepodlegający gwałtownym wahaniom środek płatniczy, jest uważane za najmniej ryzykowne. Tym właśnie można tłumaczyć aktywność firm wydobywczych nie tylko w Rumunii, ale także w innych krajach europejskich: w Bułgarii, Finlandii, Francji, Grecji, Macedonii, Irlandii Płn., Portugalii, Słowacji, Hiszpanii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, jak również – do niedawna – w Czechach i na Węgrzech, gdzie jednak władze całkowicie zakazały górnictwa złota.

UE posiada kilka ogólnych narzędzi wpływu na rynek złota, m.in. strategię „Europa 2020” na rzecz zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz program „Kreatywna Europa 2014–2020”. Gospodarowanie odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego jest regulowane przez dyrektywę 2006/21/EC, czyli tzw. dyrektywę Seveso II i Ramową dyrektywę wodną. Ponadto przedstawiciele branży zaproponowali „Międzynarodowy kodeks zarządzania cyjankiem”, którego celem jest neutralizacja negatywnych skutków ekologicznych przez dopuszczenie do kontroli bezpieczeństwa środowiska naturalnego przedstawicieli organizacji trzecich.

UE powinna dopilnować, aby Rumunia oraz inne państwa członkowskie, zainteresowane eksploatacją złota, stosowały się do wszystkich istniejących norm. Wydaje się, że regulacje dotyczące przemysłu wydobywczego – co jest także istotne w kontekście gazu łupkowego – są dostatecznie klarowne i nie ma potrzeby tworzenia nowych. Zaleca się również, aby UE intensywniej zachęcała władze w Bukareszcie do przestrzegania zapisów Inicjatywy na rzecz Przejrzystości (EITI), globalnej koalicji rządów, przedsiębiorstw i organizacji pozarządowych, wspierającej poprawę uczciwości branży wydobywczej.